CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejscowa obydwu wyd. K 22·—
Ze zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie / na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonparellowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mają ych w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 13.

Nr 5061. Lwów, środa 4 lutego 1920 Rok X

Rząd sow. obiecuje nie przekraczać obecnej linii frontu!

Oficyalny tekst noty pokojowej, przesłanej Polsce!

Oficyalna propozycya pokojowa rządu sowieckiego, nadesłana Polsce!

„Niema żadnej kwestyi terytoryalnej ani gospodarczej, którejby nie można załatwić w drodze rokowań!"

Taką przynajmniej opinię wyraża rada komisarzy ludowych Rosyi sowieckiej.

Warszawa, 2 lutego.

(PAT.) Telegram iskrowy z Moskwy, zawierający w całości franc. notę rządu komisarzy ludowych w sprawie pokoju, otrzymała stacya warszawska 29 stycznia z dużą luką. Lukę tę pozwoliły wypełnić dwa telegramy iskrowe prasowe z Moskwy: jeden w języku rosyjskim, drugi we francuskim.

Stacya radio Moskwa — Warszawa.

Do Naczelnika Państwa Piłsudskiego.

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów do Rządu polskiego i ludu polskiego.

Oświadczenie:

Polska stoi wobec decyzyi,

czy poweźmie postanowienie, które może przynieść dla obu narodów najzgubniejsze następstwa. Wszystko wskazuje na to, że wysiłki skrajnych imperyalistów ententy, stronników lub agitatorów Churchilla lub Clemenceau dążą w chwili obecnej do pchnięcia Polski w bezsensową i zbrodniczą walkę przeciw Rosyi sowietów.

Świadoma całej odpowiedzialności wobec mas roboczych Rosyi i przejęta głębokiem życzeniem zapobieżenia niezliczonym ofiarom, nieszczęściom i spustoszeniom, które grożą obydwu narodom,

1) Rada komisarzy ludowych oświadcza, że polityka socyalistyczna federacyjnej republiki sowietów wobec Polski, wychodząca nie z wypadkowych i chwilowych kombinacyi wojskowych lub dyplomatycznych, lecz z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie,

uznawała i niezmiennie uznaje, bezwarunkowo i bez zastrzeżeń, niepodległość i suwerenność Republiki polskiej,

i na tem to uznaniu, które datuje od pierwszego dnia istnienia niepodległego państwa polskiego, opiera wszystkie stosunki z Polską.

2) Utrzymując ostatnią propozycyę pokojową uczynioną Polsce przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych 22 grudnia z. r., Rada komisarzy ludowych, której obca jest wszelka polityka agresywna, oświadcza, że

wojska czerwone nie przekroczą teraźniejszej linii frontu Białej Rusi,

która przechodzi w pobliżu następujących punktów: Dryssa, Dysna, Połock, Paryce, stacye Ptycz i Białokorowice.

Co się tyczy frontu ukraińskiego,

Rada komisarzy ludowych oświadcza w swojem imieniu, że

wojska sowieckie federacyjnej republiki nie będą dokonywać operacyi wojennych na zachód od zajmowanej linii,

przechodzącej w pobliżu miasteczek: Czudnego (?), Piławy, Deraźni i miasta Baru.

3) Rada komisarzy ludowych oświadcza, że rząd sowiecki

nie zawarł z Niemcami, ani z żadnym innym krajem jakiejkolwiek umowy lub traktatu, któryby był skierowany bezpośrednio lub pośrednio przeciwko Polsce,

i że charakter i duch polityki międzynarodowej rządu sowietów wyklucza możność podobnych traktatów zarówno jak choćby najmniejsze ich wykorzystania z możliwych kolizyi między Polską a Niemcami lub jakimkolwiek innym krajem, w celu zagrożenia niepodległości Polski i jej terytoryów.

4) Rada komisarzy ludowych sądzi, że o ile chodzi o interesy rzeczywiste Polski i Rosyi, nie ma ani jednej kwestyi czy to charakteru terytoryalnego, czy ekonomicznego, lub innego, któreby nie mogły być rozstrzygnięte w drodze pokojowej za pomocą rokowań,

ustępstw i wzajemnych układów, jak to ma miejsce w chwili obecnej przy rokowaniach z Estonią.

Polecając komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych uzyskanie na najbliższem posiedzeniu w ludowym centralnym wszechrosyjskim komitecie wykonawczym

uroczyste potwierdzenie ze strony najwyższego organu wyżej wskazanych zasad wobec Polski.

Rada komisarzy ludowych uważa ze swej strony, że przez obecne stanowcze oświadczenie, spełnia swój obowiązek wobec pokojowych interesów narodów polskiego i rosyjskiego i

żywi stanowczą nadzieję, że wszystkie sprawy sporne zostaną rozwiązane w drodze przyjaznych umów między Rosyą a Polską.

Prezydent rady komisarzy ludowych Uljanow Lenin, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych G. Cziczerin, komisarz ludowy dla wojny i marynarki L. Trocki.

Bolszewicy uzależniają granicę od plebiscytu!

Wiedeń, 2. lutego.

(Telef.) (u). Z Moskwy iskrowo donoszą: Tym razem, jak się zdaje, rząd polski weźmie propozycyę pokojową republiki sowieckiej pod rozwagę. **Republika sowiecka poczyni wszelkie możliwe ustępstwa, by z sąsiednim narodem żyć w przyjaźni. Stosunki sąsiedzkie dadzą się uregulować, a co do linii granicznej, to zależeć będzie ona od ludności, która sama zadecyduje, do kogo zechce należeć. Rząd republiki sowieckiej zgodzi się na wolę ludności w każdym wypadku.**

Czas odnowić przedpłatę!

Propozycya bolszewicka.

Lwów, 3 lutego.

Doniesienia dziennikarskie, nie sprawdzone jeszcze urzędownie, wyglądające jednak dość prawdopodobnie, mówią o ponowieniu przez Sowiety propozycyi pokojowej, z którą Sowiety wobec Polski wystąpiły poraz pierwszy w grudniu. Być także może, że to jest ta sama propozycya, nieznana także dotąd autentycznie, o której cofnięciu obiegały już pogłoski. Spotkała się jednak ta pogłoska z zaprzeczeniem ze strony naszych czynników sejmowych.

Jądro tej propozycyi polega na gotowości do rokowań pokojowych, poprzedzonych naturalnie przez zawieszenie broni. Podstawę zawieszenia broni stanowiłaby, według oświadczenia Sowietów, linia demarkacyjna, pociągnięta wzdłuż obecnej linii frontu. Propozycyi tej towarzyszy donosła enuncyacya polityczna tej treśc, że Sowiety nie zawarły i nie mają zamiaru zawrzeć z Niemcami traktatu, wymierzonego przeciw Polsce.

Nie potrzebujemy przypominać, wypowiedzianych już przez nas wywodów o zasadniczej stronie kwestyi, czy wogóle można i należy zawierać pokój z Rosyą sowiecką, o ile ta ostatnia szczerze pragnie pokoju. Sądzimy, że nie naszem zadaniem jest wpływanie na wewnętrzne stosunki w Rosyi, tej prawdziwej, wielkorossyjsko-tatarskiej, nie naszem jest zadaniem określanie formy rządu w Rosyi i formy organizacyi stosunków społecznych tamże.

Oczywiście jednak musi na tym donioslym punkcie obowiązywać zasada wzajemności. Polska przytem, zawierając pokój z Rosyą, może to uczynić jedynie w porozumieniu z blokiem francusko-angielskim, z którym jest związana traktatem.

Pozostawałaby zatem najtrudniejsza sprawa granic między Polską a Rosyą. Nie jest to sprawą granic ściśle i wyłącznie. Łączy się ona bezpośrednio i najściślej ze sprawą stosunku do Rosyi całego szeregu ziem i krajów kresowych, od północy, aż ku dalekiemu południowi. Chodzi tu o Finlandyę, Estonię, Łotwę, Litwę, Ukrainę i republiki kaukazkie, a więc Georgię, Ormian i perski Aserbejdżan. Tu na tem dalekiem południu zahaczają zatem sprawy państwowo-terytoryalne Rosyi, o interesa Turcyi i Persyi. Prócz Polski chodzi o trzy istniejące państwa i ośm nowych tworów państwowych.

Z odnośnych kombinacyi, łączących się z losem tych nowych tworów warto zanotować i podnieść jeden: oto konferencya państw nadbałtyckich w Rydze, przy współudziale Polski, a więc Estonia, Łotwa i Litwa, postanowiła zwrócić się do koalicyi z żądaniem, by ta już nie „de facto" ale „de jure" uznała te trzy państewka jako niepodległe, a zatem, by pod względem międzynarodowym i państwowym uznała je za odpadłe od Rosyi.

Żądanie to jest oczywiście w zasadniczej sprzeczności z programem odbudowy Wielkiej Rosyi, pozostaje ono w sprzeczności również z dotychczasowem stanowiskiem Francyi i Anglii. Petersburg nie da się pomyśleć, ani jako stolica, ani jako wielki port bałtycki przyszłej Rosyi, jeśli ten postulat się spełni, obok już dokonanej niepodległości Finlandyi.

Na co innego jednak chcemy jeszcze zwrócić uwagę czytelnika. Oto ten postulat, uchwalony przez konferencyę nadbałtycką, nawraca do tego stanu rzeczy, jaki pozornie przekreślił traktat wersalski, obwieszczając tak zwaną anulacyę traktatu brzeskiego. Dzieło Niemców, odcięcie t. zw. „Randstaaten" od Rosyi okazało się trwalszem, wprawdzie nie „ad usum" Niemców, okazało się też trwalszem od politycznego żywota autorów traktatu brzeskiego.

Otóż jest prawdopodobnem, że obecna gotowość bolszewików do pokoju z Polską, jest w związku z tym nowym zarysowywującym się na horyzoncie układem stosunków nadbałtyckich. Rosya nawet sowiecka, nie chce w tym momencie zrzec się tego wszystkiego, czego się zrzekła pod przymusem Niemców.

Warto przypomnieć, jaka to drogą Niemcy wywarli przymus na Sowiety i zmusiły je do zawarcia pokoju w Brześciu dwa lata temu.

Nie była to wyłącznie kwestya nadbałtycka. Niemcy sięgnęli wówczas, wobec oporu bolszewików, do broni nowej w stosunkach niemiecko-rossyjskich, nie nowej w obrębie dziejów polskich. Oto, gdy bolszewicy z Trockim na czele, opuścili Brześć, Niemcy sprowadzili kilkunastu agentów niemiecko-austryacko-ukraińskich i z nimi, jako reprezentantami nowego samodzielnego państwa — Ukrainy, zawarli traktat. Oderwali więc Ukrainę od Rosyi, oznaczając nawet granice tego nowego państwa z Rosyą.

Być może, że sytuacya nie jest dziś ta sama, ale jest zadziwiająco podobna; w każdym razie można przypuszczać, że uprzejmość Sowietów wobec Polski, obok względu na sprawy nadbałtyckie, jest podyktowana względami na Ukrainę. Te właśnie ostatnie propozycye bolszewickie są wystosowane do Polski w imieniu zarówno rosyjskiej republiki Sowietów, jako też sowieckiej republiki ukraińskiej.

Rzecz zatem dla Polski i Rosyi waży się około tych samych zasadniczych problemów, około których obracała się tyle razy w dziejach.

Nie możemy oczywiście ocenić siły oporu Polski wobec żądań rosyjskich. Sądzić można, że zarówno we Francyi, jak w Anglii, a także we Włoszech jest duży głód zboża rosyjskiego i wielkie zapotrzebowanie surowców rosyjskich, cwiane pragnieniem wyzwolenia się z pod zależności finansowej i gospodarczej Ameryki.

Jasnem jest również, że warstwy robotnicze i miejskie całego świata, nie wyłączając Ameryki, pragnęłyby zmniejszenia drożyzny, co oczywiście wzmacnia stanowisko republiki sowieckiej.

Dla Polski samej decyzya jest ciężka. Zależy ona w wysokim stopniu od samej Rosyi, czy ta obecna Rosya będzie miała siłę zerwać z poglądem na kresy, jaki dotąd niezmiennie jest dziedzictwem czasów carskich. J. B.

Litwinow o zniesieniu blokady Rosyi

Nie wierzy w szczerość tej decyzyi.

Londyn, w styczniu.

Korespondent „Daily Herald" miał w Kopenhadze wywiad z delegatem rządu sowieckiego Litwinowem w sprawie częściowego wznowienia stosunków ekonomicznych z Rosyą.

Decyzya Rady najwyższej jest naturalnie — mówi Litwinow — pierwszym wyłomem w murze okalającym Rosyę. Nawiązanie stosunków ekonomicznych z Rosyą stało się koniecznością z chwilą, gdy po klęskach Denikina i Kołczaka, sowiecką stała się cała Rosya.

Lecz tymczasem ta decyzya jest tylko na papierze, trzeba czekać na pierwsze kroki praktyczne, pamiętając, że np. rząd angielski solennie ogłaszał o nieinterwencyi w chwili, gdy flota angielska bombardowała Kronstadt. Zresztą samą decyzyę brać trzeba z pewnemi zastrzeżeniami.

Wybór kooperatyw jako pośredników w handlu z Rosyą sowiecką, jest próbą zmuszenia jej do zmodyfikowania swej polityki ekonomicznej. Cały handel w Rosyi jest znacyonalizowany i odbywać się może tylko przy pomocy komisaryatu dla handlu i przemysłu. Naturalnie rząd sowiecki, być może, wybierze jako pośredników kooperatywy, które dzisiaj pracują w zupełnej zgodzie z innemi instytucyami sowieckiemi (po usunięciu gwałtem dodajmy od siebie, starych zarządów i wprowadzeniu nowych, składających się wyłącznie z komunistów, ze specyalnym komisarzem na czele) — lecz rząd sowiecki musi się zastrzedz przeciwko narzucaniu mu takich pośredników i przeciwko uprzywilejowaniu niektórych grup ludności.

Poza tem nie mogę pojąć, jak mogą się rozpocząć stosunki handlowe pomiędzy państwami, które nie mają wzajemnie swych przedstawicieli i pomiędzy któremi obrót pocztowy jest zakazany.

Lecz jest jeszcze jedna kwestya niezmiernie ważna. Główne drogi prowadzące do Europy centralnej, jak również porty morskie dawnej Rosyi, znajdują się pod kontrolą nowo utworzonych państw. Jeśli sojusznicy pozwolą tym państwom iść za wolą (!) swych narodów i, w myśl swych żywotnych interesów, zawrzeć pokój z Rosyą — drogi te i porty będą naturalnie otwarte. Lecz jeżeli sojusznicy, kontynuując swą politykę, będą zmuszać te państwa do pozostawania w stanie nieprzyjacielskim z Rosyą — faktycznie blokada trwałaby nadal.

Zdjęcie tej blokady byłoby jeszcze bardziej utrudnione, o ile polityka Clemenceau, zmuszająca Polskę do wojny z Rosyą, zostanie nadal utrzymaną, gdyż, aczkolwiek nie będziemy mieli wielkiego trudu w odparciu jej ataków, zmusi nas to jednak do wysunięcia na plan pierwszy spraw wojskowych na niekorzyść kwestyi ekonomicznych.

Reasumując znaczenie decyzyi o zdjęciu blokady Rosyi, zależy ona wyłącznie od jej szczerości i od polityki ogólnej sojuszników względem Rosyi.

O ile, jak twierdzą, polityka ta pozostanie niezmienioną, decyzya sojuszników będzie ustępstwem formalnem tylko, poczynionem dla opinii publicznej.

Złoto bolszewickie na froncie.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Kwatera IX dywizyi, w styczniu.

(zet) Jedna z naszych placówek na odcinku poleskim frontu bolszewickiego zdobyła podczas wypadu na żołnierzu bolszewickim dużą ilość złota, składającą się z monet francuskich, angielskich, amerykańskich, japońskich i tureckich. Oprócz tego dostały się w nasze ręce rozmaite złote przedmioty oraz biżuterya. Żołnierze ci z tej niezwykłej zdobyczy skarbu, przenoszącego wartością 200 tysięcy marek, przesłali do dowództwa odcinka, skąd złoto po przeliczeniu i protokolarnem spisaniu zostanie przesłane w tych dniach do skarbu państwowego w Warszawie.

Fakt powyższy jest świetnym przykładem ofiarności żołnierza polskiego, który nie tylko szczodrze szafuje swoją krwią dla ojczyzny, lecz na to z niebywałą dziś uczciwością oddaje cały zdobyty skarb na potrzeby Rzeczypospolitej.

Czas odnowić przedpłatę!

O zgłaszanie się do Ochotn. Legii kobiecej.

Lwów, 3 lutego.

Z D. O. L. K. otrzymujemy następującą odezwę:

Usilna praca i przemęczenie Ochotniczej Legii kobiet dzięki ich niezmordowanej służbie wywołało potrzebę zwolnienia pewnej ich części na urlopy, a nawet zupełnie ze służby, wskutek czego stan O. L. K. na tyle się zmniejszył, że w obecnej chwili Komenda miasta i placu nie ma możności uczynić zadość licznym zapotrzebowaniom służbowym z każdym dniem wzrastającym. Zapotrzebowania te dostatecznie świadczą o wysokiej opinii, na jaką legionistki zasłużyły u przełożonych swą karnością i słowną sprawnością w spełnianiu przez nich swoich obowiązków.

By zadośćuczynić wskazanym zapotrzebowaniom legionistek i zapełnić pozostałe luki w szeregach O. L. K. w celu dalszej ich zaszczytnej służby Ojczyźnie, Dowództwo miasta i placu wzywa kobiety chcące wstąpić do O. L. K., aby zapisywały się w Dowództwie O. L. K. ulica Jagiellońska l. 63 w godz. od 9 do 16-tej.

Przy zapisie należy przedłożyć podanie o przyjęcie, metrykę, świadectwo szkolne, poświad-

nie rodziców, świadectwo moralności i świadectwo lekarskie.

Nadmienia się, że prawa, obowiązki i uposażenie i giorlstek są takie same jak żołnierzy. O ow...ezew. służba po zgłoszeniu dobrowolnem od 6 miesięcy do 1 roku.

Uroczystość rewindykacyi ziem zachod. we Lwowie.

Nabożeństwo w Katedrze. — Poranek w ratuszu. — Przemówienie p. Cieńskiego. — Mowa prof. Kasprowicza. — „Nie damy ziemi".

Lwów, 3 lutego.

(zet) Powrót kresów naszych zachodnich na łono Macierzy czczono u nas w niedzielę w sposób, nasuwający niezbyt wesołe refleksye na myśl. Po tłumnych zabawach tanecznych, jakże przykro robiło się na widok pustki w katedrze i pustki w sali ratuszowej! Nawet ci, którzy reprezentują miasto na zewnątrz przybyć nie raczyli, z wojskowości zaś małopolskiej widziało się zaledwie kilka mundurów.

Po nabożeństwie dziękczynnem, odprawionem w bazylice katedralnej przez infułata ks. dra Zajchowskiego, zakończonem odśpiewaniem „Boże coś Polskę", zgromadziła się garść osób w wielkiej sali ratuszowej, gdzie honory domu ratował wiceprezydent dr. Stahl, a generalicyi polskiej prof. dr. Rydygier w mundurze generał-lekarza W. P. Wojskowość reprezentowana była przeważnie przez mundury wielkopolskie, z dygnitarzy kościelnych nie było nikogo oprócz ks. infułata Zajchowskiego.

Pierwszym mówcą był prezes „Komitetu Obrony narodowej" p. T. Cieński, który w zagajeniu dał wyraz radości naszej z powodu odebrania Pomorza i Prus Zachodnich, przyczem podkreślił iż my jedni wiemy, co znaczy wróg niekulturalny, a drudzy o tem wiedzą — rodacy nasi z ziem świeżo rewindykowanych. Zaznaczywszy, iż żołnierz polski nie dąży do zaboru ziem obcych, a idąc nawet za Zbrucz — tylko przywraca Macierzy ziemie jej zabrane przed stu laty, zakończył mówca wzmianką o naszej misyi chronienia narodów słabszych od utonięcia w morzu rosyjskiem.

Z kolei zabrał głos prof. dr. Jan **Kasprowicz**, którego słowa brzmiały mniej więcej następująco:

Rewindykacya ziem zaboru pruskiego powinna nas napełniać radością, jako że spełnia się w ten sposób

akt sprawiedliwości dziejowej.

Dzieje bowiem dawnego Pomorza dają nam cenny drogowskaz, coby mogło stać się było z nami, gdybyśmy byli stracili wiarę w naszą przyszłość. Dzieje dzisiejsze Pomorza udowadniają nadto niezbicie, jak to giną niekiedy całe narody. Tam bowiem zarówno kościół, jak niemniej też same czynniki czyhały na każdym kroku na zgubę naszą niechybną. I może były chwile, w których mogło zdawać się, iż Prusy zachodnie będą dla Polski na wieki stracone. Kto wie, czy nie byłoby nawet tak stało się, czy żywioł polski nie byłby uległ wynarodowieniu skutkiem germanizacyi, gdyby nie były trwałą ostoją polskości ogniska kultury — miasta. Że czują one i myślą po polsku, tego dowód dały wymowny przyjęciem naszych wojsk w Toruniu i Grudziądzu, czy w Bydgoszczy. Ten żywioł polski, którego nie zmogła germanizacya przez sto lat z górą, daje rękojmię, że

miasta te pozostaną polskie na zawsze.

Rewindykacya Prus zachodnich jest dla nas faktem ogromnej wagi, gdyż pomiększa i pomnaża nasze panowanie na Zachodzie. Gdybyśmy skutkiem naszego lenistwa i niedbalstwa mogli te ziemie utracić, moglibyśmy się zarazem pożegnać z przyszłością naszą, jako narodu w ogólności. Ziemie bowiem świeżo odzyskane stanowią wał obronny, chroniący Polskę przed zalewem fali germanizmu.

Wojna światowa i pokój wersalski nie dały Polsce zupełnej sprawiedliwości, takiej, jaka jej należała się. Nam bowiem należy się

zupełne opanowanie Gdańska,

który pomimo tyloletnich rządów krzyżackich zachował swą polskość. Mamy przekonanie niezłomne, że Polska objąwszy panowanie na świeżo odzyskanych ziemiach pokaże światu całemu, że potrafi rządzić sprawiedliwie wszystkimi obywatelami bez różnicy narodowości tak, że Niemcy będą czuć się u nas z czasem obywatelami polskimi.

Z tego miejsca należy podziękowanie złożyć naszym dzielnym wojskom za to, że istotnie wiedzą dobrze, iż nie są pachołkami rządu zaborczego, lecz obrońcami wolności, trzeba podziękować ludności ziem odzyskanych za zachowanie polskości i za to, że nie straciła wiary w przyszłość swoją, że zachowała żywe i gorące pragnienie połączenia się z Macierzą.

Wyszły z Wielkopolski Bolesław Chrobry wbijał słupy żelazne na dalekim wschodzie. My dziś nie będziemy, tak jak on, wbijać słupów, ale będziemy nasze własne piersi zamieniać na słupy żelazne, równe co do mocy i wytrzymałości, które będą bronić państwa wolnego i sprawiedliwego.

Ledwie przebrzmiały końcowe słowa przemówienia wielkiego poety, co sam wyszedł z ziemi wielkopolskiej, gdy odruchowo z piersi obecnych podniosła się pieśń: „Nie damy ziemi!" — której wszyscy wysłuchali stojąc.

Szopka plebiscytowa.

Lwów, 3. lutego.

(mg). Związek teatrów i chórów włościańskich wystąpił w niedzielę w sali Kasyna miejskiego z „Szopką plebiscytową", która ma być obwożona po wsiach i miasteczkach kresów zachodnich. Przedstawienie zainteresowało bardzo szerokie grono publiczności lwowskiej, gdyż miejsca były wysprzedane.

Tekst „Szopki" pióra p. Ireny Mrozowickiej ujęty w ramy „jasełkowe" w dowcipny sposób zestawia fragmenty betleemskiej nocy z faktami najnowszych zdarzeń, a więc: król Herod ma głowę Wilhelma, a pod purpurowym płaszczem pruski mundur, rzeź niewiniątek jest wojną światową, a biblijny spis ludności przypomina, że każdy powinien otwarcie przyznać się do swego rodu i pochodzenia. W to tło wplatają się momenty charakterystycznie swojskie, jak śpiewy Krakowiaków, Kujawiaków, występ pasterzy, to znowu humorystyczne, jak figurki żyda, „strachajły", czarownicy, wreszcie trącające struną uczucia narodowego (spotkanie żołnierza poznańskiego z obrońcą lwowskim, Antkiem z Łyczakowa).

Doskonałe maryonetki są dziełem artysty-rzeźbiarza Kurczyńskiego. Tekst wygłaszał z wyrazem i humorem p. Bartosiński.

Syndykat polskich dziennikarzy lwowskich.

Lwów, 3. lutego.

(mg). Od szeregu miesięcy przygotowywana organizacya polskich dziennikarzy we Lwowie stała się wreszcie faktem dokonanym. Witamy ją z radością i nadzieją, że istotnie stanie na straży interesów materyalnych pracowników pióra i strzedz będzie honoru i godności dziennikarza polskiego.

Wczoraj zgromadzeni w sali Kasyna i Koła lit.-art. współpracownicy dzienników lwowskich zawiązali organizacyę pod nazwą Syndykatu polskich dziennikarzy lwowskich. Zgromadzenie zagaił dr. Vogel, oddając przewodnictwo obrad red. Laskownickiemu. Przewodniczący wyraził przekonanie, że Syndykat i Tow. dziennikarzy polskich, które również dążą obronie moralnych i materyalnych interesów zawodu dziennikarskiego, nietylko nie będą z sobą kolidowały, ale wspierać będą wzajemnie swą działalność.

Po obszernej dyskusyi nad przedłożonym projektem statutu, w której zabierali głos: red. Fryling, red. Konarski, red. Szczyrek, i inni, przyjęto statut z zastrzeżeniem ewentualnych późniejszych zmian.

Statut orzeka, że członkami zwyczajnymi są stali współpracownicy redakcyjni dzienników polskich, wydawanych conajmniej 6 razy tygodniowo we Lwowie, stali korespondenci pism zamiejscowych, jakoteż współpracownicy lwowskich agencyi prasowych, o ile zawód dziennikarski jest zasadniczem źródłem ich utrzymania. Właściciele i wydawcy pism są wyłączeni od uczestnictwa. — Członkami nadzwyczajnymi są współpracownicy redakcyjni, którzy poza pracą dziennikarską mają inne stałe źródło zarobku i zaopatrzenia. Członków zwyczajnych i nadzwyczajnych przyjmuje wydział drogą balotu na pisemne zgłoszenie się i polecenie przez 2 członków Tow.

Jak zawiadomił przewodniczący, dr. Adam Fischer imieniem grupy dziennikarzy, mającą poza pracą redakcyjną inny zawód, wniósł protest przeciw paragrafowi, który wyklucza udział tychże współpracowników w Syndykacie, jako członków zwyczajnych.

Wkońcu wybrano wydział w następującym składzie: Prezes: dr. Vogel; wiceprezesi: Fryling, Raczkowski; wydział: Ancówna, Laskownicki, Parandowski, Rolle, Szczyrek, Wład. Szenderowicz; komisya rewizyjna: Grekowiczówna, Leopold Szenderowicz, Jerzy Konarski; sąd polubowny: Hausnerowa, dr. Jampolski, Rossowski; sekretarz: Lech; skarbnik: Krzywy.

Z DNIA.

BAL SŁUCHACZÓW INŻYNIERYI

Kto pohulać chce wesoło
I zapomnieć o mizeryi,
Niech pamięta, że we czwartek
Bal słuchaczów inżynieryi.

Wielki ruch w panieńskim świacie
Prześcieradła i firanki
Przerabiają na gwałt ciocie
Na sukienki i falbanki

Gdy urzędnik to dziad z dziadów
Który z głodu wciąż przymiera,
Każda panna woła dziś już
„Mamo! ja chcę inżyniera."

„Chodźmy mamo do kasyna!
Przestań mieć w kieszeni węża
To dla dobra twojej córki
Chcę wytańczyć sobie męża".

Którażby matka nie ustąpi
Dla praktycznej tak dziewuszki
Choćby trzeba do lombardu
Zanieść noże i łańcuszki.

Więc na bal się wybierają
Rysia, Frania, Zosia, Genia.
Ja zapewne także przyjdę:
Zatem w czwartek do widzenia!

Nemo.

NADESŁANE.

Mydła toaletowe

francuskie, angielskie, amerykańskie i holenderskie oraz mydła toaletowe własnego wyrobu poleca

Perfumerya „ALBA"

Lwów, ul. Halicka 21. 1909

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Nasze wojska osiągnęły nową granicę polsko-niem.!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 1 lutego.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Oddziały nasze i łotewskie po odparciu kontrataków bolszewickich na nasze pozycye, zbliżyły się do rzeki Świnuchy i jeziora Oswoja. Wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na froncie poleskim oddziały wywiadowcze rozbiły bolszewików na wschód od Kopatkowic, biorąc 3 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.

FRONT WOŁYŃSKI: Działalność wywiadowcza

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

W dniu wczorajszym zostały obsadzone Kościerzyna i Chojnice. Ludność witała naszego żołnierza owacyjnie. Z powodu opóźnienia okupacyi Gdańska przez wojska okupacyjne, zostało obsadzenie obszarów od osiągniętej w dniu wczorajszym linii do morza na kilka dni wstrzymane.

Pierwszy zast. szefa szt. gen. Kuliński, płk.

Warszawa, 2 lutego.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Bolszewickie próby sforsowania Dźwiny w okolicy Dryssy, Kartenicz, zostały w walce udaremnione. Na odcinku poleskim oddziały, mające za zadanie rozbicie koncentrujących się na naszem przedpolu sił nieprzyjacielskich i przerwanie połączenia kolejowego Owrucz-Mozyrz, dokonały śmiałego wypadu na Worotyn, Dziubniaki, Chomszki, Kierchiszcze i Kuźmicze, rozbijając kilka bataljonów nieprzyjacielskich i niszcząc urządzenia stacyjne w Sławetnie i most na rzece Sławetnie. Wzięto 340 jeńców, w tem 2 dowódców bataljonowych, 16 dowódców kompanii i wzięto 12 karabinów maszynowych.

FRONT WOŁYŃSKI: Utarczki patroli wywiadowczych.

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

Na północny zachód od Chojnic osiągnęły w dniu wczorajszym wojska nasze nową granicę polsko-niemiecką. Kuliński, płk.

Interesem Europy a nie swoim własnym

Polska kierować się będzie wobec Rosyi

Oświadczył to minister spraw zagranicznych Patek:

Wiedeń, 2. lutego.

(PAT). Minister spraw zagr. Patek przejeżdżał w sobotę przez Wiedeń. Na głównym dworcu zjawili się na powitanie poseł dr. Szarota, pełnomocnik gl. Urzędu likwidacyjnego Twardowski, radca legacyjny Henzel, radca ministeryalny Moszczyński i sekretarz legacyjny hr. Romer, oraz attache wojskowy major Prochaska. Minister konferował dłuższy czas z panem Szarotą i przyjął między innymi przedstawiciela PAT., któremu udzielił następującej informacyi: Pobyt mój w Paryżu przedłużył się ze względu na ratyfikacyę traktatu pokojowego i ze względu na zmianę rządu we Francyi. Mogę stwierdzić, że podobnie, jak rząd dawniejszy, tak też i obecny francuski, żywi dla Polski jak najserdeczniejsze uczucia. Bardzo dobre stosunki łączą też Polskę z Anglią. Na specyalne zaproszenie Lloyda George'a wyjechałem 25. stycznia do Londynu, gdzie odbyłem z nim 2-godzinną konferencyę, miała ona znaczenie programowe i zasadnicze. Po powrocie z Londynu odwiedziłem w Paryżu pp. Clemenceau, Milleranda, Focha i Henrysa. W czwartek wieczorem wyjechałem do Polski, aby jak najrychlej zdać sprawę powołanym czynnikom rządowym i sejmowym z wyników mej podróży. Na zapytanie, jak się ukształtuje polityka międzynarodowa w najbliższej przyszłości, oświadczył minister, że Polska ustali kierunek swej polityki w ścisłem porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi. Polska może spoglądać z otuchą w przyszłość. Skonsolidowana wewnętrznie spełni ona przy pomocy państw zachodnich rolę, którą jej przeznaczyła historya. Minister podniósł, że Polska nie prowadzi wojny dla samej wojny, a pokój, do którego dąży, ma uchronić całą Europę przed dalszemi niespodziankami. Polska zastosuje się w przyszłości także wobec Rosyi do tych wytycznych linii, które będzie uważała za potrzebne ze względu na pokój Europy, a nie na swój własny interes.

MIN. PATEK WRÓCIŁ.

Warszawa, 2 lutego.

(PAT.) Minister spraw zagran. Patek powrócił wczoraj o godz. 12 w południe z Paryża do Warszawy. Jak podają dzienniki udał się pan minister wprost z dworca kolejowego do Belwederu, dokąd przybył również prezydent ministrów p. Skulski, oraz dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagran. p. Okęcki. W obecności Naczelnika Państwa odbyła się dwugodzinna konferencya, która miała charakter wyłącznie informacyjny. Minister Patek zdawał sprawę ze swej działalności w Londynie i w Paryżu i informował o obecnym kursie polityki zagranicznej koalicyi także w odniesieniu do sprawy rosyjskiej.

NA ZJEZDZIE W HELSINGFORSIE DELEGACYA POLSKA BYŁA WYRÓŻNIANA!

Wilno, 2 lutego.

(PAT.) Od 15 do 22 stycznia trwała w Helsingforsie konferencya, na której reprezentowane były Finlandya, Estonia, Łotwa, Litwa i Polska. Obrady toczyły się w 4 komisyach i na plenum w gmachu parlamentu. Były one przeplatane szeregiem oficyalnych przyjęć, rautów i bankietów. Licznie była reprezentowana prasa zwłaszcza angielska i amerykańska. Pomimo rozbieżności stanowisk doszło do zasadniczego porozumienia w sprawach politycznych, militarnych i ekonomicznych pomiędzy 4-rema reprezentowanemi państwami. Imperyalistyczne antypolskie stanowisko Litwy nie znalazło oddźwięku, wobec czego Litwini brali udział tylko w charakterze informacyi nym. Punktem naczelnym obrad były stosunki do Rosyi sowieckiej, co do których osiągnięto jednomyślność. Faktycznym wynikiem konferencyi są stałe instytucye o charakterze militarnym i ekonomicznym. Następna konferencya odbędzie się w Rydze. Delegacya polska była manifestacyjnie wyróżniana. Przedstawiciele ententy, zwłaszcza Anglicy, bacznie śledzili przebieg obrad. Poseł angielski lord Acton powiedział podczas bankietu urządzonego przez reprezentanta Finlandyi na cześć delegacyi polskiej, znamienną mowę imieniem reprezentantów ententy, podkreślając budowanie przez ententę Wielkiej Polski. Delegat polski złożył wieniec na pomniku Runeberga z napisem: „Piewcy wolności Finlandyi — delegacya polska". Dnia 23 stycznia opuścili delegaci Helsingfors na wielkim łamaczu lodów Vainamainem, odprowadzani przez finlandzkie władze wojskowe i cywilne.

„TEMPS" WOŁA O POMOC DLA POLSKI.

Warszawa, 2 lutego.

(PAT.) Z Paryża Havas. „Temps", analizując położenie rosyjskie, oświadcza, że niezależnie od tego czy dojdzie do zawieszenia broni z bolszewikami, czy nie, byłoby dobrze dać Polakom uzbrojenie i wyekwipowanie w tych rozmiarach, w jakich oni tego potrzebują. „Temps" domaga się natychmiastowego zawarcia pokoju z Turcyą.

„MATIN" O TRUDNEJ SYTUACYI POLSKI I RUMUNII.

Praga, 2. lutego

(PAT). (Cz. B. P. z Paryża). „Matin" omawia trudną sytuacyę, w jakiej znajduje się Rumunia i Polska wobec Rosyi sowieckiej i oświadcza, że o ile państwa koalicyjne nie pospieszą z rychłą pomocą tym państwom, trudno się będzie dziwić, gdyby Polska i Rumunia zawarły z rządem sowietów pokój.

ODPOWIEDŹ ZARZĄDU KOOPERATYW ROS

Paryż, 31. stycznia.

(PAT). (Havas). Według informacyi dzienników odpowiedź moskiewskiego zarządu kooperatyw rosyjskich w sprawie stosunków handlowych pomiędzy Rosyą a ententą, nadeszła już do Londynu i Paryża, zawiera ona jedynie zasadniczą zgodę na odnośną decyzyę Rady Najwyższej z dnia 16. stycznia br. i domaga się uzupełniających objaśnień.

NACZ. REDAKTOR „DAILY HERALDA" ROKUJE OFICYALNIE Z DELEGAT. SOWIECKIMI.

Wiedeń, 2. lutego.

(PAT). (B. K. Berlin, 1. bm.). „D. Allg. Ztg." ogłasza doniesienie dzienników kopenhaskich, wedle których redaktor naczelnego pisma angielskiego „Daily Herald" pertraktnie poniekąd oficyalnie z pełnomocnikami rosyjskich sowietów w sprawie uznania republiki sowietów, w sprawie zawarcia pokoju między Rosyą a koalicyą i w sprawie zupełnego zniesienia blokady.

SYTUACYA NA SYBERYI CIĄGLE POWAŻNA.

Warszawa, 2 lutego.

(PAT.) Z Paryża. Na podstawie agencyi Havasa „Matin" ogłasza artykuł, wedle którego sytuacya we wschodniej Syberyi jest nadal bardzo poważna. Kopalnie w Irkucku i kopalnie towarzystwa Lena Poldfild zostały znacyonalizowane. Kołczak będzie przewieziony do Moskwy i postawiony pod najwyższy trybunał bolszewicki.

BENESZ CONTRA KRAMARZ

Praga, 2. lutego.

(PAT). Na ostatniem posiedzeniu wydziału dla spraw zagr., wygłosił minister spraw zagr. dr. Benesz obszerne expose, w którem omawiał cały szereg zagadnień politycznych. Dr. Benesz w mowie swej zwrócił się stanowczo przeciw propagowanej przez Kramarza polityce na rzecz interwencyi przeciw Rosyi bolszewickiej.

O ODNOWIENIE PRZYMIERZA ANGLO-JAPOŃSKIEGO.

Wiedeń, 2 lutego

(PAT.) Tel. Komp. Londyn 1/2. Wedle doniesienia z Tokio, toczą się rokowania celem odnowienia przymierza angielsko-japońskiego.

LORD CHURCHIL SPODZIEWA SIĘ NOWEJ WOJNY.

Wiedeń, 2 lutego.

(PAT.) B. K. Paryż. Minister wojny Churchil, omawiając sprawę reorganizacyi armii, doniósł o zamiarze rządu, by oprócz armii regularnej stworzyć także nową armię ochotniczą, którejby celem było obrona państwa brytyjskiego i spełnienie zobowiązań jego wobec Francyi i Belgii. Armia ta wynosiłaby na stopie wojennej 145.000 żołnierzy i będzie wysłaną za granicę dopiero na podstawie nowej ustawy. Do tej armii nie może się nikt dostać, kto nie byłby gotów za parę miesięcy, względnie tygodni pośpieszyć z pomocą Francyi i Belgii, jeśli te państwa bez prowokacyi z ich strony będą zaatakowane, a bo gdy będzie chodziło o obronę państwa brytyjskiego.

890 OSÓB WINNYCH NADUŻYĆ WOJENNYCH.

Wiedeń, 2 lutego.

(PAT.) B. K. Paryż. Wedle „Matina" lista osób winnych nadużyć wojennych, obejmuje 890 nazwisk, z czego po 300 wypada na żądanie Francyi i Belgii, około 100 na żądanie Wielkiej Brytanii, reszta na żądanie Rumunii, Serbii, Polski i Włoch.

Z kresów zachodnich.

ZARZĄDZENIA KOMISYI PLEBISCYTOWEJ NA ŚLĄSKU

Cieszyn, 2. lutego.

(PAT). Uchwałą komisyi plebiscytowej zniesiono milicyę polską i czeską żandarmeryę policyjną, jako organizacye wojskowe. Pozostanie tylko żandarmerya zwykła. **Linie celne na linii demarkacyjnej zostaną zniesione.** Rozkaz do zaprzestania rewizyi został już wydany. Władze polskie i czeskie mają urządzić na stacyach granicznych stacye celne dla przeszkodzenia wywozowi niedozwolonemu ze Śląska. Przewidywane są stacye w Dziedzicach, Bielsku, Mostach albo Gruszewie. Zniesiona została cenzura prewencyjna dla prasy i przywrócone ustawodawstwo prasowe austryackie z kompetencyą sądów, a nie władz administracyjnych. Od 2. lutego zaprowadzono zupełną wolność prasy i przesyłek dzienników na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego. Przywrócono połączenia telegraficzne i telefoniczne, oraz zupełną wolność telegrafu i poczt na całej przestrzeni Śląska. Taryfa pocztowa jest jednolita w całem Księstwie. Utworzono mieszane komisye żywnościowe, złożone z Polaków, Czechów i Niemców i nawiązano zerwane stosunki z amerykańską organizacyą, trudniącą się żywieniem dzieci.

STRAJK KOLEJARZY W TCZEWIE ZŁAMANY.

Tczew, 2 lutego.

(PAT.) Niemieccy kolejarze w Tczewie, pod wpływem centrali hakatystycznej w Gdańsku ogłosili strajk, który wybuchł w piątek o godz. 7 wieczorem. Jako powód strajku podają strajkujący, że w piątek popołudniu usunięto pomnik ces. Wilhelma. Usunięcie pomnika nastąpiło przez marynarzy i osoby cywilne.

Tczew, 2 lutego.

(PAT.) Wobec zdecydowanej postawy kolejowców Polaków, jakoteż wobec rozłamu pomiędzy strajkującymi kolejarzami niemieckimi, a przedewszystkiem dzięki interwencyi poznańskich i gdańskich polskich władz kolejowych, raz energicznym zarządzeniom natury wojskowej, strajk kolejowy w Tczewie w sobotę popołudniu został ostatecznie złamany. Komunikacya kolejowa we wszystkich kierunkach odbywa się znowu normalnie.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 3 lutego o godz. 7-mej wieczór: „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego z pp. Kozielewicz-Waydową, Łowczyńskim Okońskim.

We środę, 4 lutego o g. 7 w. po raz 9-ty „Gorąca krew", kom. w 3 akt. Mieczysława Fijałkowskiego z pp. Trapszo, Wernicz, Niemryczówną, Rydzewskim, Nowackim i Michałowiczem.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego. (gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Wtorek, 3 lutego o godz. 7.30 wieczór: „Sąd w Ameryce", operetka, balet: „Trzech Fredków", operetka w 2 aktach. — O godz. 10 kabaret warszawski.

—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" w sali „Casino de Paris" (ul. Reitana 3).

Program XIII. od piątku 23 stycznia codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościnny występ! Romuald Gierasieński, tango „Karawaniarz". Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitschman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca", skecz w 1 akcie Konrada Toma, grany w teatrze „Czarny Kot" w Warszawie przez trzy miesiące z rzędu — z p. R. Gierasieńskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział: Marya Czajkowska, Anda Kitschman, Michał Halicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygier, Marek Windheim. W przygotowaniu nowa rewia p. t. „Kłopoty Pana Prezydenta".

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru 2031

—o—

Marszałek Sejmu Trąmpczyński zwiedził w niedzielę popołudniu Zakład Opieki Bożej dla dziewcząt w Sielcach pod Warszawą. Potem marszałek wziął także udział w otwarciu Ogniska r botniczego, założonego staraniem ks. Kaczyńskiego w Sielcach, grupującego w sobie 160 osób.

Przygotowania do konferencyi Czerwonego Krzyża, która ma się odbyć w Genewie 2 marca, są ukończone.

Popis na rzecz inwalidów lotniczych. Wczoraj odbył się na lotnisku warszawskiem popis na rzecz inwalidów lotniczych. Atrakcyą popisów był wzlot pierwszego polskiego olbrzymiego samolotu pasażerskiego, przeznaczonego jak wiadomo do komunikacyi między Warszawą a większymi miastami kraju. Aparat sprowadzony został w warsztatach firmy Handley-Paguet. Prowadził go pilot angielski Mac Naught Davis, który niedawno przyszybował na nim z Londynu. Mimo zawiei śnieżnej samolot wzniósł się kilka razy. Ogółem we wzlocie wziął udział 27 osób. Bilet jazdy powietrznej kosztował 300 mk., przeznaczonych na cele inwalidów. Chętnych do jazdy samolotem było bardzo wielu, lecz nie wszyscy z niej mogli skorzystać, gdyż z powodu śnieżycy zastanowiono dalsze wzloty.

Trzy fundacye p. Paderewskiej. P. Helena Paderewska, niestrudzona działaczka na niwie społecznej, nabyła w tych dniach trzy posiadłości. Jedną w pobliżu Warszawy, niedaleko Łogowa, drugą w okolicach Miłosny, trzecią w samej Warszawie. Wszystkie służyć będą celom społecznym. Jedna ma przeznaczenie zgromadzać ociemniałych na wojnie żołnierzy i otworzyć dla nich odnośne warsztaty. Druga przeznaczona jest dla bezdomnych staruszek z inteligencyi. W trzeciej znajdą dom dziewczęta, które wojna pozbawiła opieki i rodziny. Uczyć się tam będą gospodarstwa kobiecego ze specyalną uwagą, zwróconą na hodowlę drobiu. Organizacyą zajmie się przewodniczca Polskiego Białego Krzyża po powrocie do kraju.

Mróz i śnieg w Warszawie. Wczoraj od rana przy silnej wichurze i temperaturze 7 stopni poniżej zera, srożyła się zamieć śnieżna. W godzinach rannych stanęły tramwaje w całem mieście gdyż śnieg zasypywał tory tramwajowe. Dopiero po uruchomieniu wozów, posypujących sól po szynach, oraz całego taboru robotników, elektrowozy zostały uruchomione. Od południa kursowały tylko pojedyncze elektrowozy i to w zmniejszonej ilości. Śnieg wczorajszy miał tę dobrą stronę, że przykrył śmiecie, piasek i kurz, które leżąc od początku stra[illegible] stróży na ulicach, za lada podmuchem wiatru, zasypywały oczy przechodniów.

Dr. Izydor Blutreich, długoletni burmistrz i obywatel honorowy m. Zaleszczyk, lekarz w jskowy kolejowy i powiatowy, przewodniczący wielu Towarzystw etc etc.. zmarł we Lwowie 31 z. m. Zwłoki zostaną przewiezione do Zaleszczyk i złożone w grobowcu familijnym.

(—) **Ucieczka mordercy z więzienia.** W niedzielę rano między 5 a 6 godziną ze szpitala więziennego przy ul. Kazimierzowskiej po przebraniu się w mundur wojskowy, zbiegł Jan Socha, morderca Michała Bruma vel Bronickiego. Jak już pisaliśmy Bronicki w piątek, 14 listopada z. r. wyjechał ze Sochą z Wulki Trzeciej ad Czyszki tak zwaną podwodą. W lesie, obok Pasiek miejskich Socha celnym strzałem pozbawił życia Bruma. Zwłoki jego i karabin rzucił Socha między drzewa na tak zwanej „Pirogówce", a konie i wóz sprzedał. Żandarmerya po dwu tygodniach schwytała mordercę, który był zarazem dezerterem i oddała go sądowi wojskowemu. Śledztwa nie zdołano jeszcze ukończyć, gdyż Socha zachorował i musiano go oddać do szpitala więziennego, skąd — jak wspominamy na wstępie, — zbiegł w niedzielę rano.

(—) **Wartość marki polskiej u... Polaka!** We wczorajszem doniesieniu policyjnem pod l. 32 czytamy: „Jan Barański, sierżant, posyłał kilka razy swoją sługę do sklepu Kazimierza Maksymowicza, przy ul. Sokola l. 1, celem zakupienia chleba i innych towarów, dając pieniądze w markach. Maksymowicz nie chciał przyjąć pieniędzy, mówiąc: nie róbcie mnie szczęśliwym i nie dawajcie pieniędzy w markach, tylko korony austryackie. Wkońcu oświadczył kategorycznie, ażeby więcej do sklepu z markami polskiemi nie przychodzić do niego".

Miłość i pieniądze, to dwa odrębne bieguny, oddalone nieraz od siebie całem morzem łez. Bo jakże często marne, pogardzane papierki, kładzie jakaś złośliwa ręka na wadze życia, aby odchylić ją od miejsca, gdzie czyjeś serce bije czystą i gorącą miłością. Więc kochała mała, milutka dziewczynka młodego lecz ubogiego poetę, oddała mu swoją duszę wiośnianą, a choć była chwila, iż odbiegła od niego w inną stronę, przecież powróciła znowu i pozostała mu wierną do ostatniego tchnienia. Tę śliczną sielankę miłości oglądać można obecnie w „Apollu". Nazywa się ona: „Biedna Mimi", a że uroczą postać bohaterki odtwarza znana artystka Leda Gys i że reżyserya tego włoskiego dramatu jest bardzo staranna, więc wszystko składa się na nieprzeciętną całość. Wesołą częścią programu jest doskonała 3 aktowa komedya p. t. „Tajemniczy don Juan", w której bardzo wesoło przedstawione są przygody młodej pary w podróży poślubnej. Viggo Larsen w podwójnej roli: młodego męża i eleganckiego włamywacza Wasińskiego jest naprawdę świetny.

—o—

Ślub p. Józefa Rudolfa Piotrowskiego, komisarza powiatowego, z panną Zofią Wyczółkowską odbył się dn. 24 stycznia br. w kość. i le paraf. w Tlustem. 1978?

—o—

Walne Zgromadzenie Ogólnego Związku wyrobników likierów, w dniu ... odbędzie się we środę dnia 4 lutego 1920 o go... z 3 popołudniu w lokalu stowarzyszenia ... z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności; 2) Wybór prezydyum i wydziału; 3) Wnioski internelcy. Jako legitymacya uczestnictwa w Zgromadzeniu, służy karta przemysłowa na wyrób wódek. 1982?

Za Komitet organizacyjny:

Sekretarz:	Przewodniczący:
Dr. Izydor Lubliner	Natan Stern mp.

ZNOWU KATASTROFA OKRĘTOWA.

Paryż, 2 lutego

(PAT.) Havas. Na wysokości Brestu zatonął parowiec angielski Nero. Uratowano 5 osób, 15 osób brak.

Dwa wagony sypialne na dnie jeziora!

Wiedeń, 2 lutego.

(PAT.) B. K. Paryż. Wedle agencyi Havasa pociąg pośpieszny, idący do Montreal, wykoleił się, dwa wagony sypialne wpadły do jeziora Chantlain, powłoka lodowa na jeziorze załamała się, a oba wagony znikły w wodzie głębokiej na 30 stóp.

10 tys. funtów szter. za lot Anglia-Indye

Warszawa, 2 lutego.

(PAT.) Agencya Havasa z Paryża. Z Londynu donoszą: „Daily Express" rozpisał nagrodę 10.000 funtów szterlingów dla lotnika, który dokona lotu między Anglią a Indyami i z powrotem, z obciążeniem pół tony.

NADESŁANE.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. HESCHELES 19523
ord. od 10—12 i 3—5 pop., dla kobiet 2—3 Sykstuska 1.

Z kla l dentys yczno-techn czny
Z. WEINREBA
Lwów, Kołłątaja 8, I. p. Otwarty od 9—1 i 3—6. 3552

ZAKŁAD LEKARSKO-DENTYSTYCZ.
I TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
DR. HENRYKA I BERNARDA BERGERA
Lwów, ul. Legionów l. 7. 327

FRANCESKA
BERTINI
jako hrabina
TARNOWSKA
w 5 akt. włoskim dramacie
„POLIP"
Ponura tragedya, która przed kilku laty poruszyła całą Europę. 19817
„Marysieńka" i „Kopernik"
Od wtorku 3 b. m. aż do odwołania.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11—1 i 3—5 Sykstuska 37 (róg Łowack.) 19810

„APOLLO"
DZIŚ podwójny program
BIEDNA MIMI!
Przecudny 4-aktowy dramat włoski
ze słynną artystką LEDĄ GYS
oraz bajeczna trzyaktowa komedya
Taj mn czy donżuan
w głównej roli VIGGO LARSEN.
19797

Dalsze śledztwo w tajemniczej sprawie.

Lwów, 3 lutego.

W dalszym ciągu śledztwo policyjne w tajemniczej sprawie Miny Beer, właścicielki Bazaru cukrowego, wyjaśniło, że w niedzielę d. 25 m., gdy była Mina w mieszkaniu Szczerbana, było więcej osób. Mina Beer nie piła wówczas herbaty. Była jednak, jak świadkowie zeznali, zdenerwowaną i często myliła się w rachunkach. Opowiadała też niejasno o jakiejś rewizyi, do onanej przez M. S. O. i o konfiskacie towarów jej sklepie.

Stwierdzono również w dalszym ciągu śledztwa, że lekarstwa i narkotyki, które znaleziono wal zie w mieszkaniu Szczerbana, nie były własnością jego, lecz jego siostry, sanitaryuszki.

Wedle orzeczenia poważ lekars ich nie istnieje środek, który mógłby działać w sposób taki, jaki miał miejsce w wypadku podanym przez policyę, opierającą się na zeznaniach matki Beerównej. Wykluczonem też jest, by stan Beerównej mógł być wywołany narkotykiem. Osłabianie Miny było wywołane ciągłem pytaniem rodziny w tym kierunku.

Stwierdzono też wiele innych szczegółów, świadczących o niewinności Szczerbana.

Wobec tego Szczerbana wypuszczono wczoraj z aresztów na wolność.

Niezależnie od wyniku śledztwa policyjnego, sprawa, jak nas informują, oddaną zostanie sądowi.

Spodziewać się więc należy, że dopiero rozprawa sądowa wyświetli całą tę sprawę...

Szajka włamywaczy pod kluczem.

Zaciszne gniazdko. — Jest kochanka. — Z łóżka na policyę. — Przeprowadzka całego mieszkania. — Żona inżyniera „błatniczką". — Były złodziej „błatnikiem". — Rewizya u krawca. — Nagroda pieniężna.

Lwów, 3 lutego.

(s-i) Z więzienia przy ul. Batorego uciekł przed 3-ma miesiącami złodziej Stefan Charczuk, a z Drohobycza skazany na 5-cioletnie więzienie Antoni Bielowiecki. Obaj mieli wyroki jeszcze z czasów austryackich. Tymczasem Bielowiecki wstąpił do wojska polskiego i został nawet kapralem, a Charczuk wraz z swoją kochanką Janiną Miller, sprowadził się do domu przy ul. św. Teresy 22 i jako Władysław Stec urządził sobie

piękne mieszkanie z kradzionych rzeczy,

jakby wymarzone gniazdko dla swojej bogdanki.

Na jego nieszczęście dowiedział się o tem urzędnik śledczy tut. policyi Jankiewicz, któremu brak tylko było numeru domu. Po żmudnej wędrówce nakoniec zapukał on o godz. 8-rej rano w niedzielę do wspomnianego mieszkania, w którem Bielowiecki był zapisany jako Maryan Kubiński.

Trójka złodziejska była w łóżkach

jeszcze. To też insp. Jankiewicz zaaresztował rzezimieszków, przy których znalazł dwa rewolwery i odprowadził ich na policyę wraz z całem pomieszkaniem tak, że klucz od pustego pokoju oddał gospodyni domu.

Znalezione w pomieszkaniu złodziejskiej trójki rzeczy pochodzą z kradzieży na szkodę p. Katarzyny Słysz przy ul. Magazynowej 3, Fryderyka Krattera przy ul. Mochnackiego 18, sierżanta policyi Falenty przy ul. Bema. Z rzeczy, skradzionych p. Kratterowi znalazły się teraz dwa futra, oraz rewolwer, niektóre rzeczy p. Słysz, wreszcie złote kosztowności p. Falenty.

Najciekawsza jest sprawa kradzieży, dokonanej przez tę szajkę u p. Krattera, ze względu na to, kto nabywa dziś we Lwowie rzeczy, pochodzące z mętnego źródła. Charczuk bowiem zeznał, przyciśnięty do muru przez st. komisarza policyi Łukomskiego, iż futra i maszynę do pisania, skradzioną na szkodę dra Herbsta, przy ul. Halickiej 1,

kupiła żona inżyniera i członka M. S. O.

za 3500 koron. Co więcej, wezwany na policyę jej mąż, zjawił się w owem futrze! Żona zaś namawiała go, iżby na policyi zeznał, że futro kupił jeszcze podczas inwazyi rosyjskiej, drugie zaś ukryła u swojej znajomej przy ul. Miłkowskiego. Podczas rewizyi znalazła tam policya jeszcze jedno futro i ubranie, które przyniósł ekspres Rzaca do swojej kochanki, tamże służącej, dla przechowania bezpiecznego. U inż. P. znaleziono ponadto

cały arsenał broni palnej,

a mianowicie: trzy karabiny Werndla, sztuciec myśliwski na dziki, przerobiony z Mannlichera pistolet Mausera, wreszcie samą lufę z Mannlichera.

Gdy p. P. wypierała się winy, Charczuk powiedział jej do oczu, że sprzedał jej w listopadzie 1918 r. cukier, pochodzący z kradzieży, ona zaś mu wtedy powiedziała, żeby wszystko jej przynosił, a znajdzie w niej chętną kupcowę. P. pozostawiono na razie na wolnej stopie.

Śledztwo wykazało, że p. Krattera okradziono w nocy, rzeczy zaś tam zabrane Bielowiecki umieścił u błatnika Józefa Szerera przy ul. Piekarskiej 71. To też od niego zabrała policya

całe mnóstwo rzeczy wojskowych,

jak mundury, koce, wreszcie bieliznę, znaczoną monogramami: J. B., P. R., J., M. K.

Ponadto w śledztwie wygadał się Bielowiecki, iż brat Szerera jest magazynierem w składzie mundurów D. O. G. i że w jego komórce widział 300 klgr. skóry. Nie zastano jej już wprawdzie, natomiast zabrano korespondencyę z panienkami, które prosiły p. magazyniera o skórę na buciki.

Co się tyczy futer — to Bielowiecki sprzedał oba futra Szererowi za 7000 kor. i wziął 2000 kor. tytułem zadatku. Szerer kazał mu zanieść futra do krawca Zobla przy ul. Łyczakowskiej 9, który ocenił je tak, że jak na interes złodziejski zostały za drogo sprzedane. Gdy Szerer nie pokazał się następnego dnia, Bielowiecki i Charczuk przyjechali z p. inż. P. i nie oddawszy zadatku, zabrali futra, poczem sprzedali je p. inż. P., która objaśniła swego męża, iż futra nabyła od jakichś ludzi z prowincyi. Podczas rewizyi p. inż. P. wyparła się wszystkiego.

Wreszcie u krawca Zobla odebrała policya sześć czarnych, wyprawionych skór baranich, ubranie cywilne, przerobione z amerykańskiego munduru, płaszcze amerykańskie, koce, nici i guziki wojskowe, wreszcie rzeczy z monogramami J. K. i obrusy z monogrami G. R.

P. Kratter złożył kwotę 2000 marek na remuneracyę dla ajentów policyjnych, którą podzielono między ajenta Magierowskiego i urzędników śledczych Sochę i Jankiewicza, dzięki których sprytowi i energii złodzieje dostali się pod klucz.

Wyrok uwalniający w procesie stryjskiej POW.

Dziewiąty dzień rozprawy

Przemówienie prokuratora. — Dr. Pieracki broni. — Gdzie był zły zamiar? — POW. nie była częścią siły zbrojnej. — Mowa obrońcy dra Sułkowskiego. — „Variselli ma szczęście do sędziów śledczych". — Nie można karać za to, że się nie jest bohaterem! — Mowa dra Fella. — Narada trybunału. — Ogłoszenie wyroku. — Zażalenie nieważności. — Uwolnionych odprowadzają do więzienia.

Lwów, 3. lutego.

(zet). Ostatni dzień rozprawy rozpoczęło o godz. 10.15 przedpołudniem w niedzielę przemówienie prokuratora, maj. aud. dra. Grabskiego, które w streszczeniu przedstawia się następująco:

— Obrona podnosi ciągle przeciwko oskarżeniu jeden zarzut, ten mianowicie, że POW. nie jest organizacyą wojskową. Tymczasem z tradycyi naszych walk o niepodległość wiadomo powszechnie, że w latach 1831 i 1863 organizacye wojskowe tajne uważane były za siłę zbrojną narodową! Również i POW. została uznana przez PKL. za wojsko polskie, a zatem zarzut wspomniany nie da się utrzymać.

Przedstawiwszy dalej sposób, w jaki ukonstytuowała się POW. w Stryju, podkreślił prokurator zbytni, a niepotrzebny rozgłos, nadany organizacyi przez samych jej członków, że właściwie oni sami zdradzili Rusinom jej istnienie, oskarżeni zaś tylko uzupełnili posiadane już przez Rusinów informacye.

Co się tyczy osk. Variselli, to jakkolwiek wpadł on w ręce takiego szubrawca, jak Załski (tutaj prokurator odmalował ten „czarny charakter" prokuratora ruskiego), przecież nie można utrzymywać, że osk. Variselli tylko wygadał się niepotrzebnie przed nim, z zeznań bowiem św. p. Siarkówny okazało się, iż odwodziła go ona od ujawnienia przed Rusinami tajemnic organizacyi, z listu zaś, pisanego do ppor. Bukennajera widoczna jest groźba wydania POW., jeśli Policya stryjska nie wesprze osk. Variselli. Co się tyczy znowu osk. Hubala, to jakkolwiek rozprawa stwier-

NADESŁANE.

ŻYCIE WYTWORNE
ILUSTROWANE CZASOPISMO 19725
WSZĘDZIE DO NABYCIA.
Redakcya: LWÓW, ul. Fredry 4. WARSZAWA, ul. Bracka 18/4.
Administr.: LWÓW, ul. Batorego 36. WARSZAWA, ul. Bracka 18/4.

Kino LEW
Dziś (d.) b. m.
Najnowszy sensacyjny dramat salonowo-detektywny w dwóch wielkich częściach po sobie następujących: 19313
Część I-sza w 6 aktach
Czarny frak
Treść zaczerpnięta z życia klubowego nowoczesnych lordów angielskich. — W głównej roli sławny
LUIS RALF.

dziła, że był on katowany w więzieniu przecież pewne momenta wskazują że działał nietylko pod przymusem ale także wiele dobrowolnie powiedział w śledztwie Rusinom i brał udział w rewizyach, co potwierdzają zeznania św. p. Bablowej, którym osk. Hubal przeczy gołosłownie.

Co się wreszcie tyczy osk. Zakrzewskiej prokurator naprowadził tę okoliczność, że nie działała oskarżona pod przymusem moralnym, bo żyła z Żarskim przez dłuższy czas. Również nie został udowodniony co do niej przymus fizyczny i nie pod jego wpływem chodziła ona do cel dla badania więźniów.

Słabą stroną mowy prokuratora było to, że nie dotknął on w niej ani razu sprawy złego zamiaru u oskarżonych.

Tę też okoliczność wyzyskali obrońcy w swoich przemówieniach.

Pierwszy zabrał głos obrońca osk. Variselli, adw. dr. Pieracki, który mówił przeszło półtorej godziny, mowa zaś jego była tak świetna pod względem formy, a rzeczowa pod względem treści, że słuchacze ani spodziewali się, kiedy minęło półtorej godziny.

Zaznaczywszy na wstępie brak złego zamiaru u osk. Variselli, podkreślił obrońca z jednej strony nierozłropność młodzieńczą, z drugiej zaś strony przymus fizyczny, oraz zbijał twierdzenie prokuratora, jakoby POW. była częścią polskiej siły zbrojnej, że

POW. była doskonale znana Rusinom stryjskim

to wiemy od jednego ze świadków dowodowych, ppor. Birkenmajera, który sam

będąc oficerem wywiadowczym wygadał się

przed młodszym swoim bratem i służącą, a ci przed Rusinami. I tenże sam ppor. Birkenmajer był autorem i kolporterem wieści, rozsiewanych w Stryju o rzekomej zdradzie osk. Variselli! To też mowca prosi o uwolnienie swego klienta nie jako o łaskę ze względu na jego niedoświadczenie i długi areszt śledczy, lecz ze względu na wymiar sprawiedliwości.

Po krótkiej przerwie wypowiedział całogodzinną mowę obrońca osk. Hubali, adw. dr. Sułkowski:

— Hubala był wychowany przez rodziców w duchu patryotycznym. Zachęcony bohaterstwem legionów

ucieka z domu do wojska polskiego.

Coś Kmicicowego jest w tym młodym chłopcu, skoro ważył się na współudział w zamachu na gen. Schillinga. Po pokoju brzeskim jeden z pierwszych wstępuje do POW. I gdy inni, jak np. ppor. Birkenmajer nic nie robili, on wtargnął 1. listopada 1918 r. do koszar, skąd zabrał broń. Kiedy jednak następnego dnia ujrzał w mieście chorągwie ruskie pod wpływem klęski budzi się u niego rozgoryczenie z powodu nieudolności kierowników. Planuje z młodzieżą kontrrewolucyę przeciw Ukraińcom, zwołuje zebranie w Sokole, agituje za zbrojnym wystąpieniem. Ono zaś nie dogadzało wielu, postanowili więc pozbyć się go i wydali mu szalony rozkaz jazdy po amunicyę. Wstrzymany przez rodziców, nie wykonał rozkazu, skutkiem czego został wykreślony z POW. Niebawem został aresztowany przez „ochronę" ruską, która wiedziała o POW., o której w Stryju ćwierkały wszystkie wróble na dachach! Równocześnie aresztowano osk. Variselli, a że on ma

specyalne szczęście do sędziów śledczych.

więc Rusini skazali go na trzyletnie więzienie. Przed sądem osk. Hubal, jako świadek, musiał zeznać prawdę, a teraz mówi się, że on „zasypywał" drugich. Gdy dalej Hubal z Varisellą siedzieli w więzieniu, ppor. Birkenmajer i urabiana przez niego opinia publiczna przypisywali więźniom internowania stryjskie, jakie zarządzili Rusini masowo.

Napiętnowawszy należycie inkwizytorskie metody śledztwa ruskiego, podstęp i gwałt, wykazał obrońca, iż osk. Hubala nie wyznał niczego, coby przyniosło nam szkodę, a Rusinom wychodziło na pożytek. Zatem w oskarżeniu jego

istoty przedmiotowej zbrodni z par. 327 wuk. niema

— pod względem podmiotowym zaś brak złego zamiaru, jest natomiast „vis absoluta!" Wprawdzie ppor. Birkenmajer powoływał się tu na regulamin POW., mocą którego członek, choćby go siekano na śmierć, nie powinien był zdradzić organizacyi. Ale sąd winien stosować ustawę, która nie żąda bohaterstwa. A że wszyscy świadkowie wygadywali, co wiedzieli o POW., to przecież z tego powodu karać ich nie można!

Ostatni przemawiał adw. dr. Feil, który stwierdził, iż osk. Zakrzewska przynosząc listy od Żarskiego do ppor. Birkenmajera spełniała tylko funkcye posłańca. Do cel wchodziła wystrojona w biżuteryę tak, że odrazu można było zoryentować się co do jej charakteru. Wreszcie nie wyszpiegowała ona niczego, a zresztą dokonywała tego pod przymusem fizycznym i psychicznym Żarskiego.

Następnie trybunał udał się na naradę, po której ogłosił o godz. 3.15

wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych

od winy i kary po myśli par. 386.

Wobec tego wszelako, że prokurator zgłosił zażalenie nieważności, uwolnionych odprowadzono z powrotem do więzienia, w którem tak długi czas już przebywają.

Wyrok przedostał się niebawem do wiadomości publicznej, a opinia w mieście przyjęła go z westchnieniem ulgi. Okazało się bowiem w tym wypadku, iż sąd wojskowy polski stoi na wysokości zadania i nie myśli karać tych, którzy gdyby byli milczeli wobec Rusinów, byliby zostali skazani przez nich, a że nie milczeli, stanęli wobec grozy kary ze strony polskiej. Innego zaś wyjścia, które nie prowadziłoby do więzienia, oskarżeni nie mieli! Nie każdy zaś może być Mucyuszem Scewolą lub gen. Kątskim, co to lont płonący utrzymał na dłoni, by niedopuścić do wysadzenia Kamieńca Podolskiego w powietrze! Tam byli ludzie dojrzali — tutaj nawet nie młodzieńcy jeszcze!

Z TEATRU WODEWILOWEGO.

Zofia Pflanz

wszechświatowej sławy tancerka polska.

Dyrekcyi teatru wodewilowego udało się pozyskać na dwa wieczory znakomitą tancerkę z Warszawy p. Zofię Pflanz, która cieszy się wszechświatową sławą. Wieczory te odbędą się dnia 4 i 5 bm. i budzą wielkie zaciekawienie, zwłaszcza, że p. Pflanz w swoim bogatym repertuarze odtańczy takie rzeczy, jak Walc op. Nr. 1 Chopina, układu M. Fokina, taniec wschodni, cygański układu własnego, oraz andaluzyjski, układu Cecchettego, przy muzyce Halima, Brahmsa i Rubinsteina.

Prasa o występach p. Pflanz pisze tak:

„Kurjer warszawski": W Filharmonii wieczór choreograficzny urządziła onegdaj p. Zofia Pflanz, tancerka polska, która występowała z wybitnem powodzeniem w Paryżu, Rzymie, Monte Carlo, Londynie, Nowym Jorku i innych stolicach świata. Po powrocie do Warszawy, wystąpiła z wieczorem własnym, przeznaczając dochód z niego na rzecz Lwowa.

Artystka łączy w swej sztuce dawny kierunek tańca z nowoczesną jego ewolucyą, dokonaną przez niezapomnianą Izadorę Duncan. Ewolucya ta, to właściwie powrót do tańca klasycznego w ścisłem znaczeniu tego wyrazu: do tańca Hellady i Romy, pełnego gracyi, prostoty, naturalności i niewypowiedzianego powabu.

Wskrzesiła ten taniec Duncan i stworzyła całą szkołę, rozwiniętą następnie w systemie Dalcroze'a. Z pośród uczennic Izadory Duncan pierwsza zasłynęła urocza tancerka polska, Stefania Dąbrowska gorąco przed kilku laty przyjmowana w Warszawie. Obecnie od czasu do czasu zawitają się tancerki z tej samej szkoły. Do nich należy i pani Zofia Pflanz, której sztuka posiada znamienne cechy tej metody. Dzięki temu taniec artystki odznacza się prostotą i ładną linią ruchu i gestu, oraz szlachetną pozą. Piękne w rysunku, kroju i barwne kostyumy nadają tancerce o wyrazistej twarzy i wielkiem łzawem oku niemało wdzięku.

Z pośród wykonanych przez panią Pflanz tańców najlepiej wypadły i najbardziej się podobały: Mazurek Wieniawskiego, walc Chopina, Bachantka Czerepina, oraz tańce andaluzyjskie. Oklaskiwano artystkę bardzo serdecznie.

„Matin" — Paryż: Wykonanie „Scheherazady" było oszałamiające z rozkoszną Zofią Pflanz w roli Zobeidy, roli, która jednocześnie ukazuje ją jako doskonałą tancerkę i pierwszorzędną mimiczkę.

„Journal de Geneve": Pani Pflanz ma nogi czarodziejki i jej wdzięk jest niezrównany, n. p. gdy interpretuje tak oryginalnie tańce narodowe Rubinsteina lub Moreny, w kostyumach, których piękność zwróciła uwagę powszechną.

„L'Intransigeant" — Paryż: Pani Pflanz jest znana ze swej piękności i harmonii linii. Jest dużo poezyi w jej ruchach. U p. Pflanz piękność jest promieniowaniem duszy artystycznej, wrażliwej i szczerej.

„Figaro" — Paryż: Pani Pflanz Zofia jest mistrzynią tańca i wielką artystką w swoim rodzaju.

Wobec takich głosów prasy nic dziwnego, że zapowiedziane afiszami jej dwa wieczory, obudziły w mieście wielkie zainteresowanie, o czem świadczy popyt za biletami, które wcześniej nabyć można w perfumeryi Stolińskiego przy ul. Legionów l. 1

Kinoteatr „CHIMERA" ul. Akademicka 8 wyświetla obecnie dramat z wyższych sfer towarzyskich w 5 u tach pod tyt.

SPADEK czyli NAHIRA

Bajeczna wystawa. 19316 Mistrzowska gra artystów. Ponadto doborowe uzupełnienie

PREMIERA w Kinoteatrze „FATAMORGANA" pl. Maryacki 10.

Wielki dramat indyjski w 4 aktach p. t.

NIRWANA

Ponadto: Najnowszy tygodnik „Gaumonta". Taniec „GROTESKA" i arcywesoła komedya w 2-ch aktach pod tytułem „MUNDANTKA".

Za wiersz nonp. 1 K (2 Mk.). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (60 f.), tłustym drukiem 60 h. (1 Mk.) „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K (6 Mk.)

OGŁOSZENIA

Komunikaty i po kronice za wiersz nonp. 5 K (10 Mk.) Do ogłoszeń umieszczać się mające ch w numerach świątecznych, sobotnich i niedzieln. dolicza się 50 proc.

POSADY I PRACA

Magister z pięcioletnią, poszukuje zarządu lub posady w aptece. Łaskawe zgłoszenia pod „Magister", apteka WP. A ta, Drohobycz. 19825

Poszukuje się panny do 2 dziewcząt 6 i 3 letn., z dobremi poleceniami. Inż. Nadrowa, Piekarska 3. 19778

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, na biuro w śródmieściu. Listy pod „Biuro", Biuro dzienników Buchstaba, Legionów 21. 19766

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Gospodarstwo wiejskie (folwarczek) do 25 morgów z domem mieszkalnym, murowanym, oraz inwentarzem żywym i martwym obok miejsca klimatycznego, lub zdrowej podgórskiej okolicy, blisko stacy kolejowej i rzeki, z okazyą dzierżawy polowania, nadające się dla emeryta kupię. Zgłoszenia: Adwokat Dr. Fried, Lwów, Słowackiego 3. 1970

Za używane meble i wszelkie inne przedmioty płaci najwyższe ceny „Doroteum", Sapiehy 31 3268

Pianino używane w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny do Adm. „Gazety Porannej" pod „Pianino 60". 19819

Kupię 6 tomów Anatomii niemieckiej „Räuber i Kopsch" w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny w biurze „Rekord", Sykstuska 8. 19823

Umeblowanie czterech pokoi, kuchni, do sprzedania. Zgłoszenia 3, 4 i 5 lutego od 10—12 i od 2.30—5 po poł., Kochanowskiego 129 (równoległa Pohulanki), Lwów. 19814

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

W przechodzie ul. Piekarską, Hoffmanna, Fredry, Kochanowicza zgubiono warkocz. Łaskawy znalazca odda w Admin. „Porannej". 19754

ROZMAITE

Położna Pichler, koncesyonowana, z 25-letnią praktyką, przyjmuje Panie na czas słabości pod dyskrecyą. Sapiehy 59, Lwów. 19714

Do wydzierżawienia zakład zastawniczy w większem mieście prowincyonalnem Małopolski, intrat. y interes, którego właściciel z powodu innych zajęć osobiście prowadzić nie może. Wiadomość: Lwów, Pańska 14, apteka. 19654

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista Dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 3261

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI wróc. f. Lwów, pl. Halicki 7/II.

Kwiaty balowe i kotylionowe, kapelusze wieczorowe — poleca M. Topolnicka, Kopernika 1 (nad apteką Mikolascha). 19795

Czapki futrzane, kapelusze aksamitne, przerabia modnie i tanio, M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 3305

Na owsze pości nki na kapelusze damskie, sprzedaje hurtownie i detalicznie I. Krajowa fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, ulica Batorowa 1, 3, własny gmach fabryczny. 3335

Nowo otworzony MAGAZYN NOWOŚCI, Akademicka 3.

KOSZULE

dzienne i nocne.

Kołnierzyki, mankiety.

KRAWATY

najmodniejsze w wielkim wyborze. 19315

RĘKAWICZKI

damskie i męskie

M. Gorniak i R. Chruszczewski. POŃCZOCHY I SKARPETKI.

KOLPORTERÓW

do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4

W celu przygotowania personalu dla kolumn odkażających na front Podolski, otwiera się **bezpłatny kurs przygotowawczy** przy Głównem Pełnomocnictwie P. T. „Czerwonego Krzyża" frontu południowo-wschodniego. 19792

Po ukończeniu kursu słuchacze będą zaliczeni na służbę.

Zgłaszać się: Hotel Krakowski, Biuro Gł. Pełnomocnika Frontu poł. wsch. P. T. C. K.



Gramofony i płyty

poleca

NATAN SEEL

LEGIONÓW 43.



17966

KALKULATOR drukarski

do kalkulatora potrzebny do biura

Drukarni Państwowej w Warszawie.

WARUNKI: IX kategorya płac urzędniczych Mk 820 d 850 oraz przypuszczalna podwyżka 55 proc. — Oferty z życiorysem i referencjami nadsyłać: 19749

Dyrektor Drukarni Państwowej.

Miodowa 20. Warszawa.

100-KROTNY ZYSK

DAJE PIENIĄDZ

WYDANY NA REKLAMĘ

w Gaz. Wieczornej i Porannej.

WINA

WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE

PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, KUTOWSKIEGO 3

CZAS

odnowić przedpłatę!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny JERZY KONARSKI